

I ślubuję ci...po raz 50-ty

Data publikacji: 24.10.2008 15:30

□

Mówią, że małżeństwo to poemat miłości, przełożony na pracę nad samym sobą. Ciężko się z tymi słowami nie zgodzić, skoro małżonkowie z 50 i 60-letnim stażem przyznają, że sama miłość nie wystarczy aby dożyć złotych i diamentowych godów. W czwartek 27 par, które obchodziły 50. rocznicę ślubu i 3 pary, które powiedziały "tak" 60 lat temu ponownie spotkały się w sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Wiśle.

Były kwiaty i medale od samego prezydenta za wspólnie spędzonych 50 lat, 600miesiący, 2600 tygodni i 18272 dni i nocy. Były życzenia zdrowia, sił i miłości. Były także pytania o receptę na spędzone pół wieku z tą drugą połową. - *Przed wszystkim tolerancja i zrozumienie. Ciężko tak w kilku zdaniach zawrzeć najważniejsze wartości, ale potrzeba wiele cierpliwości, poszanowania i miłości, która nie ukrywam, z czasem zmienia się w przyjaźń i przywiązanie* - mówi **Danuta Żur**, która przed 50-latami stanęła wraz mężem **Władysławem** na ślubnym kobiercu. Jak mówią w ich małżeństwie zdarzały się też kłótnie. - *Mąż nawet żartuje, że mamy za sobą 45 lat pożycia, bo tyle by wyszło, gdyby poodliczał ciche dni, ale bez kłótni chociaż tych najmniejszych nie ma chyba prawdziwego małżeństwa, bo trzeba potem dojść do porozumienia i czasem rezygnować z czegoś dla drugiej osoby, a to właśnie jest poświęcenie, które wiąże się ściśle z przysięgą małżeńską* - dodaje **Danuta Żur**, która męża poznała podczas odpustu w Nowej Wsi na Podkarpaciu.

Podobną receptę na udany związek podaje **Joanna Niemczyk**, która męża znalazła po sąsiedzku. - *Trzeba zawsze myśleć dobrze o swoim małżonku i o tym co się mu przysięgało, a jak już jest bardzo ciężko, to przypomnieć sobie, że na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie obiecało się przed ołtarzem przy nim być. Trzeba też wiele szacunku i wyrozumiałości* - stwierdza żona **Pawła Niemczyka**. **Józef Szturc**, z żoną **Anną** przeżyli również 50 lat razem. Jak mówią by być ze sobą pół wieku potrzeba, wiele miłości, bo bez niej nie dałoby się tyle ze sobą wytrzymać. Poznali się dzięki swojemu rodzeństwu, siostra Anny wyszła za męża za brata Józefa.

Burmistrz Wisły **Andrzej Molin**, który wręczał małżonkom medale za długoletnie pożycie, nie krył radości i wzruszenia. - *Cieszę się, że w naszym mieście jest aż 30 par, które dożyły tak zacnego jubileuszu. Gratuluję im sił i kondycji, bo przecież są to już starsze osoby. Sam chciałbym również kiedyś otrzymać z rąk burmistrza taki medal, ale lat jeszcze trochę lat brakuje* - powiedział z uśmiechem **Molin**.

Dorota Kochman